

**Prenumerata**

*w Radomiu:*  
 Rocznie . . . . . rs. 4.  
 Półrocznie . . . . . „ 2.  
 Kwartalnie . . . . . „ 1.  
 Za odnośnienie do mieszkań miesięcz-  
 nie kop. 5.  
*z przesyłką pocztową:*  
 Rocznie . . . . . rs. 5 kop. —  
 Półrocznie . . . . . „ 2 „ 50.  
 Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 25.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty wieczór.

**Ogłoszenia**

Za 1 wiersz druku lub jego  
 miejsce na 1-iej stronie po kop. 10.  
 Na ostatniej za 1-y raz . . . . . 5.  
 Dwa następne . . . . . „ 4.  
 Dalsze . . . . . „ 3.  
 Nekrologie i reklamy podwójnie.  
 Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmują  
 Warszawa Agentura Ogłoszeń  
 Rajchman i Frenkler, Senatorska 18.

Dnia 16 Kwietnia ś. Lamberta M.  
 „ 17 „ ś. Aniceta p. M.  
 „ 18 „ ś. Apoloniusza M.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
**W RADOMIU**  
 ulica Lubelska № 137.

Wschód słońca dziś o godzinie 5 minut 5  
 Zachód „ „ „ 6 „ 56  
 Długość dnia . . . godzin 13 „ 51  
 Przybyło „ . . . „ 6 „ 13

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego i Księgarnia P. Zucker.

**DENTYSTA**

**D. B. BRZozowski**

będzie stale mieszkał w Radomiu; obecnie przyjmuje pacjentów  
 „w Hotelu Rzymskim“ pod Nr. 35.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność  
 i panów Dystrybutorów, że dnia 16 Marca r. b.

**OTWORZYLIŚMY**

**SKŁAD HURTOWY**

**DETALICZNĄ SPRZEDAŻ**

wszelkich wyrobów tabaczknych z naszej  
 fabryki,

w mieście **Radomiu**, przy ulicy Lubelskiej pod  
 Nr. 149 w domu W-go Doktora Płuzańskiego, wprost Sądu  
 Okręgowego.

Z uszanowaniem

**Bracia Polakiewicz.**

**Biuro Techniczne**

**M. SUNDERLAND & FINKELSTEIN**  
 w RADOMIU

Biuro podejmuje się kompletnego urządzenia fabryk i zakładów  
 przemysłowych, dostarczania pojedynczych części maszyn dla Cu-  
 krowni, Gorzeln, Browarów, Olejarni, Fabryk kr. chmalu, Młynów  
 parowych, Walcowni żelaza, Tartaków, Garbarni oraz wszelkich  
 potrzeb technicznych, jako też: kuźni polowych, rur metalo-  
 wych i żelaznych, wag decymalnych i centymalnych stołowych, si-  
 kawek pożarnych, pilników, wyrobów z gumy i guttaperchy, stali,  
 szmergel-papieru i płótna szmergłowego, pasów rzemiennych, ba-  
 welnianych, parcianych, Dychtunków gumowych i asbestowych  
 szkieł wodowskazowych.

**WYSTAWA W RADOMIU.**

Zaledwie dni kilka temu wspomnieliśmy nawiasem  
 tylko, że byłoby dobrze pójść za przykładem Lublina,  
 który nietylko własny buduje pawilon na wystawie prze-  
 mysłowo-rolniczej w Warszawie ale nawet myśli o urzą-  
 dzeniu podobnej wystawy u siebie a oto dziś już może  
 my podzielić się z czytelnikami prawdziwie dobrą  
 nowiną, że słówko nasze śnać rzucone było w porę  
 i na grunt nie jałowy, bo już zaczyna przeobrażać się  
 w czyn.

Jeden z obywateli tutejszych poczynił już wstępne  
 kroki celem wyjednania zezwolenia właściwej władzy a  
 co większa nie bez pewnych nadziei powodzenia

Tak więc może i my nareszcie zdobędziemy się na  
 to, co za granicą i w cesarstwie oddawna jest na porząd-  
 ku dziennym — a co niewątpliwie obok rozrywki, może  
 się stać potężną dźwignią naszego przemysłu. Powiemy  
 nawet więcej, że jeśli wystawa warszawska istotnie ma  
 być użyteczną, to tylko przy pomocy wystaw guber-  
 nialnych.

O ile wiemy, wystawa ma być urządzoną w sali  
 resursy i przyległym jej ogródku w granicach programu  
 wystawy warszawskiej, ze szczególnem jednak uwzględ-  
 nieniem przemysłu drobnego, co wielce ułatwi odpo-  
 wiedź na kwestyonaryusz Towarzystwa zachęty przem-

śłu i handlu, dając mniejwięcej dokładny obraz tego ro-  
 dzaju produkcyi w naszej guberni, a tem samem moż-  
 ność skutecznego oddziaływania na jej rozwój w przy-  
 szłości.

Termin otwarcia projektowany jest na pierw-  
 sze dni Czerwca, a czas trwania 3 lub 4 dni, tak iżby  
 odznaczone tu okazy mogły być jeszcze do Warszawy  
 wysłane dla pomieszczenia ich w pawilonie gubernii Ra-  
 domskiej, którego budowa jest także zamierzoną.

Prawda, iż czas to nader krótki, prawda, a jednak  
 w powodzenie przedsięwzięcia ani na chwilę wątpić nie  
 chcemy, wiedząc, że przy dobrej woli i energii wszystko  
 jest możliwem. A że na tem u nas nie zbywa,  
 dowodnie przekonaliśmy się na wstępie. No, a chyba ci  
 co zaczęli, nie cofną się z drogi. Również zapewne li-  
 czyć też można na poparcie ziemian i miast i współ-  
 udział włościan.

A wreszcie, gdyby nawet w tym roku wystawa  
 przedstawiła się nie tak świetnie, jakby sobie życzyć na-  
 leżało, to jednak postawienie pierwszego kroku na tej  
 drodze, już samo przez się byłoby niemałą zdobyczą, a  
 w roku następnym braki dały-by się usunąć.

Nakoniec ze względu na czas tak krótki, zezwolenie  
 powinno nas poniekąd zastać już przygotowanymi.

Poprzestając tymczasem na niniejszej krótkiej no-  
 tatce, niebawem jeszcze wrócimy do tego przedmiotu.

**HISTORIA DWÓCH SERC.**

**POWIEŚĆ**

przez

**Waleryę Marrené (Morzkowską).**

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 29)

Głos jej był cichy, a jednak dźwięczało w nim prze-  
 konanie silne, jak miłość, o której mówiła.

— Więcej niżes ty warta? przerwał brat oburzony; pójdz-  
 my zapytać go o to! ciekawym, co też on w zamian powie  
 mi o tobie?

Zosia spojrziała figlarnie.

— Znam z góry jego odpowiedź, odparła, ale ty wierz  
 mnie, nie jemu, Szczęsny, jam jego nie warta, żadna kobieta  
 warta go być nie może.

Mówiła to z takim zapałem, że brat uśmiechnął się  
 mimowolnie.

— Jesteś skromna Zosiu, wyrzekł właściwym sobie wpoł  
 szyderczym tonem; oddajesz sobie i drugim równą sprawie-  
 dliwość, wywyższasz wprawdzie Ludwika, ale i siebie też  
 nie poniżasz wcale.

— Niedobry bracie! zawołała, nie straciłeś jak widzę  
 zwyczaju chwycić ludzi za niebaczenie wymówione słówka, a  
 ja zapomniałam o tym twoim nieznośnym sposobie.

— Cóż chcesz Zosiu, jest jeden Ludwik na świecie, ja nie  
 byłem nigdy doskonałym, a tem mniej nie zostałem takim  
 teraz bez ciebie, dodał z odcieniem smutku w głosie, który  
 ona zrozumiała doskonale.

— Ty tęskniłeś do mnie, zawołała.

On miał może na ustach serdeczne wyrazy, może  
 chciał jej powiedzieć, że brakło mu jej obecności, jak pro-  
 mienia wiosennego słońca, jak wesołej nuty skowronka, że  
 ona była radością jego oczu i serca, ale nie uczynił tego,  
 Była to dziwna natura, lubiąca być odgadywaną, cofająca  
 się z rodzajem moralnego wstydu przed każdym wyznaniem;  
 kryjąca dobre chwile swoje starannie, niżeli inni złe kryją.  
 Dla tego odparł szyderczo prawie:

— Zarozumiała jesteś Zosiu.

Ale ona nie dała się wcale omylić słowy, i pod iro-  
 nicznym dźwiękiem głosu dosłyszała czegoś więcej, bo po-  
 wtórzyła pewna swego, patrząc w oczy jego głębokie:

— Tęskniłeś, tęskniłeś, nie zaprzeczaj daremnie, bo ja  
 nie wierzę, znam ciebie lepiej niż ty sam.

Zwyciężyła go, bo odparł miękko:

— Kiedy wiesz, po cóż się pytasz?

I patrzył na nią znowu z namiętnym prawie wyrazem,  
 ogarniony wzruszeniem, które napróżno silił się utaić.

Przez chwilę milczeli oboje.

— Już ja, mówiła Zosia, nie chciałabym teraz zostawiać  
 cię samego; muszę komuś zlecić wprzód szczęście twoje, ty  
 się ożenisz także.

On drgnął, jakby tem słowem dotknęła jego myśli ta-  
 jemnej.

— Czy przyjechałaś z tym pięknym projektem? zapytał.

— Naturalnie, ułożyliśmy go we dwoje z Ludwikiem;  
 jedziemy wprawdzie teraz za granicę, ale nie wrócimy na  
 Podole, pokąd się to nie spełni.

— Może nawet macie już kogoś na myśli? dorzucił szy-

derczo.

— Och! kto umie tak dobrze wybierać dla drugich, sam  
 się nie omyli.

Uśmiechnął się z odcieniem goryczy, ale odparł z wol-  
 na, pomijając jej ostatnie słowa:

— Zapewne, masz słusność Zosiu, ja sam myślałem o  
 małżeństwie.

— A widzisz bracie! dawniej spotykały się zawsze nasze  
 myśli i zamiary, czas ani oddalenie nie zniweczyły tego zwy-  
 czaju. Powiedz mi prędko, kogo kochasz? albo poczekaj—  
 może ja zgadnę.

Wzruszył lekko ramionami.

— Wy kobiety, szepnął, zawsze musicie wyprzedzać fak-  
 ta. Nie zgaduj daremnie, zmęczyłabyś się napróżno.

— Jakto! spytała, nie rozumiejąc go dobrze.

— Myślałem o małżeństwie, odrzekł Szczęsny trochę su-  
 cho: to znaczy, że kiedy wracam do domu .po dziennych za-  
 trudnieniach, chciałbym spotkać na progu twarz przyjazną;  
 że w wieczór nieraz nie chce mi się wyjść dla rozrywki, a  
 cisza i samotność mnie ztąd wypędza; że kiedy przyjdzie mi  
 myśl jaka nowa, projekt, wiadomość, którą podzielić się  
 pragnę, muszę przebiegać myślą szereg znajomych, a za-  
 miast szukać Jana lub Pawła, milejby mi było mieć żonę,  
 powiernicę trosk i uciech; że kiedy nieraz widzę w alejach  
 lub w botanicznym ogrodzie spotkam grono ładnych dzieci,  
 to pomyślę, że bez tych małych szatanków, wywracających  
 niemiłosiernie ład domowy, życie jest przecież czece i puste.  
 Słowem, bo można teraz z tobą Zosiu mówić otwarcie, znu-  
 dziły mnie miłostki, koleżeńskie wieczory i restauracyjne  
 obiady; a ty zaraz pytasz mnie, kogo kocham? (d. c. n.)

# Wiadomości bieżące.

## OGÓLNE.

**Projekt ogólnego** przymusowego kształcenia. Wygotowany przez komitet w łonie ministerium oświaty, niebawem już ma być przedstawionym radzie państwa do zatwierdzenia.

**Inne umundurowanie** otrzyma straż ziemska. **Kasy pożyczkowe** gminne wolne są od opłaty patentów. W ten sposób rozjaśnił kwestyę minister finansów.

**Do dodatkowej opłaty** pociągnięte będą także apteki, litografie, drukarnie i t. p. zakłady. Takie wyjaśnienie nadał izbom skarbowym departament handlu i rękodziel.

## Z MIASTA.

**Z teatru.** „Grochowy wieniec“, komedia Małeckiego, którą w niedzielę mieliśmy sposobność oglądać na naszej scenie — jest jedną ze słabszych, początkowych prac autora „Listu Żelaznego“.

Dzisiejszy widz, o zepsutym na francuskiej komedii smaku, nie zadawania się przewlekłą i często niezbyt barwną akcją sceniczną produkcji starego repertuaru, nie mających zwłaszcza wybitniejszej literackiej wartości; gdy te nie wnikają głębiej w życie, gdy dialogiem wprost nutą widza, a banalnością pomysłu i obróbeniem nie przekraczają bynajmniej granic mierności. W jakim więc celu wyciągają je z kurzu bibliotecznego, by w świetle kinietów ukazywać ich braki i wady? Czyż nie lepiej w takim razie sięgnąć już po dzieła stare — ale rzeczywistej wartości?

Wprawdzie „Grochowy wieniec“ nosi na sobie cechę dobrego pióra, miejscami tu i owdzie przebłyskuje szczerym staropolskim humorem, — ale doza tego ostatniego jest zbyt homeopatyczna w powodzi scen długich, konwersacyjnych, które tylko w zupełnej skończonej grze artystów wyjśćby mogły, a o taką znów — bądźmy szczerzy — w smutnych warunkach sceny prowincjonalnej bardzo trudno.

W wykonaniu sztuki — znać było staranność — a choć w wielu razach chęć musiała starczyć za uczynek, — no, — to przecież zbyt wiele wymagać trudno. Wziąć również pod uwagę należy i trudne położenie naszej dyrekcji, która w ostatniej chwili ważne zmiany w obsadzie ról porobić musiała.

Główne role, spoczywające w rękach p.p. Cybulskiego, Sycińskiego i Januskiewicza, oraz pań Ruseckiej i Wilkowskiej — nie wiele pozostawiały do życzenia. P. Głodowski — dobrym był — Dzięgiem. Młody ten artysta zasługuje na szczerze słowo zachęty.

Pod adresem pań specyjalnie — zrobić tu muszę nawiasową uwagę, iż w XVIII-ym wieku nie była jeszcze znana... tiurniura, która na scenie w obec kontuszów i bekiesz — jest wprost rażąca i niemożliwa.

Artystki mi zarzuca, iż zbyt wiele wymagam, ale do prawdy, na naszych prowincjonalnych scenach (choć i większą się to przytrafiła) — bodaj, że częściej daje się widzieć strój przesadny i nietrafnie użyty, aniżeli — gdzie tego potrzeba — realna prostota. Nie trzeba tu drogich materyi, zwłaszcza na suknie z osmnastego stulecia — nasze pocziwe kretony, satynki i perkaliki, byle tylko przy odpowiednim a nie kłójącym się z daną epoką kroju — wybornie do sceny prezentować się będą. St. St.

**Józef Wieniawski** depeszą zapowiedział swój koncert na 19 b. m.

**P-ny Pistor i Leichnitz**, znane u nas z estrady koncertowej, znów się tu podobno wybierają. Czy nie częściej?

**Wydział statystyczny** ma być utworzony przy tutejszym rządzie gubernialnym.

**Lekeye** w tutejszych gimnazjach męzkim i żeńskim rozpoczęły się w poniedziałek.

**Uroczystość śś. Cyryla i Metodego.** W dniu 18 (6) b. m. t. j. w Sobotę, jako w dniu obchodu tysięcioletniej rocznicy zgonu św. Metodego, pierwszego Apostoła Słowian, — w tutejszem gimnazjum męzkim — jakęśmy słyszeli — ma się odbyć uroczyste zebranie.

Najprzód chórz gimnazjalny wykona hymn Bortniańskiego „Ciebie Boga chwaliłmy“, poczem Dyrektor gimnazjum zagai uroczystość krótką przemową, zaznaczającą cel i znaczenie obchodu, następnie odśpiewaną zostanie pieśń na cześć śś. Cyryla i Metodego: „Słowianie, pieśnią wzni-

ość uczymy Apostołów Słowiańskich!“ Nauczyciel gimnazjum p. Sretienskij — odczyta, opracowany przez siebie szkic historyczny p. t. „Życie i czyny śś. Cyryla i Metodego, nauczycieli Słowian“. Zakończy hymn „Boże Cesarza chwóli“. Na zebranie zaproszeni będą, — o ile na to pozwoli objętość sali gimnazjalnej, — przedstawiciele miejscowej administracji i rodzice lub opiekunowie młodzieży gimnazjalnej.

W dniu zaś 19, t. j. nazajutrz w Niedzielę dla wychowańców gimnazjum urządzony będzie literacki poranek, poświęcony pamięci śś. Apostołów, na którym główne miejsce mieć będzie odczyt o życiu ŚS., ilustrowany za pomocą larni czernoksiężkiej, szeregiem niknących obrazów, których przedmiotem będą czyny ŚS. oraz widoki miejsc, będących przed laty tysiącem — areną ich działalności apostołskiej.

„**Kurjer Codzienny**“ podaje w N. 100 wzmiankę o „poradach prawnych“ w Radomiu. Gazeta nasza już trzykrotnie zabierała głos w tej kwestyi, zastrzegając, że gdy rzecz stanie się faktem spełnionym poda szczegółowy przebieg usiłowań, podjętych w tej sprawie przez miejscową advokaturę. I dziś przeto ograniczamy się tylko na sprostowaniu tej wiadomości w ten sposób, że jakkolwiek odpowiedni projekt wygotowany został przez miejscowych adwokatów przysięgłych i przedstawiony Prezesowi sądu, lecz ten, chociaż przyjął nader przychylnie propozycję adwokatów, jednak podać ją ma dopiero pod rozpatrzenie ogólnego zebrania.

Przed paru laty w Warszawie powstał również projekt założenia biura bezpłatnych porad prawnych, ale do skutku nie doszedł, co jednakże w tak wielkiem mieście mogło napotkać na niezwalczone przeszkody, u nas może najpomyślniej się rozwinąć, dla tego z upragnieniem czekamy chwili, w której porady prawne wejdą w dziedzinę faktów spełnionych.

Gorliwie śledzimy za objawami miejscowego życia, niewątpliwie zatem pierwszą powiadomilibyśmy ogół, gdyby istotnie było już coś pozytywnego do zanotowania w tej kwestyi. O ile więc z jednej strony pragnęlibyśmy, aby informacja K. C. była prawdziwą, o tyle zapewnić możemy, iż jest przedwczesną.

## Z kolei Dąbrowskiej.

≡ Ajentury handlowe, o jakich już pisaliśmy, z dniem 1 Maja rozpocząć mają czynności na główniejszych stacjach.

≡ W ciągu bieżącego roku mają być w wielu miejscach zadrzewione planty.

≡ Celem rozciągnięcia ściślej opieki nad funduszami drogi, jako gwarantowanej przez rząd, tenże z ramienia swego przydać ma zarządowi specjalnego kontrolera.

**W imię zdrowia.** Wszelkie odpadki i nieczystości fabryczne, czy to płynne, czy stałe, pozostające przez czas dłuższy na powierzchni ziemi na jednym miejscu, nawet przy użyciu środków odwietrzających (dezynfekcyjnych), podlegają gniciu i rozsięwają woń przykrą rozwijają miliony organizmów niszczących, szkodliwych zdrowiu człowieka. Szkośliwość dla zdrowia z podobnego gnicia musi być stokroć gorszą, jeżeli gnicie to nie będzie wstrzymywane, za pomocą środków odwietrzających. W obec faktów tak poważnych i stwierdzonych nauką niemożemy zrozumieć, na jakiej zasadzie szanowny właściciel garbarni na Glinicach pod samym Radomiem, o trzysta kroków od warsztatów mechanicznych kolei naszej, kazał wykopać przed dwoma laty rów bardzo obszerny i głęboki, przy drodze, prowadzącej z Glinic do Prędocinka, i do niego spuszczać nieczystości i odpadki z fabryki swej, które gniją spokojnie roznoszą woń bardzo przykrą na kilkadziesiąt sążni w koło w ziemie a obecnie odrażającą, chociaż ciepłota powietrza jest jeszcze dosyć niska.

Niedbalstwo podobne ze strony właściciela fabryki, jest wysoce karygodnym zawsze (tem bardziej, że na wet ani razu nie затroszczył się o odwietrzenie tego rowu) a w chwili obecnej o tyle gorsze, że straszny wróg ludzkości cholera, zmusza rządy wszystkich państw, do baczenia ścisłego nad poprawą warunków zdrowotności. Dla dobra ogółu tuszyny sobie, że szanowny właściciel fabryki usunie jak najprędzej rów wspomniany i zastąpi go zbiornikiem hermetycznie zamkniętym, a obecnie zastępuje go prędeż środków odwietrzających. Dziwić się tylko musimy, że Władza Wójta gminy nieczuwa nad tak ważną kwestyą, tem bardziej, że o ile wiemy władza rządu gubernialnego poleciła w roku zeszłym szanownemu właścicielowi i odpo-

wiednim władzom zniesienie rowu i zastąpienie go innym odpowiednim urządzeniem. A działanie podobne co do nas wydaje się wbrew przeciwnemu życzeniu władz wyższych pieczęlowitych o zdrowie mieszkańców i które wydały i wydają niemal codziennie roznaite polecenia i nie szczegąd ani czasu, ani funduszu dla dobra mieszkańców.

**Śmiertelność** m. Radomia, oprócz wojsk tu konsystujących i przedmieść, za ostatnie trzy miesiące, t. j. styczeń, luty i marzec przedstawia się w następujących danych statystycznych:

Zapalenie płuc zabrało ofiar do lat 10 wieku — 36, a do 20 lat — 1, do 30 — 11, od 30 do 50 — 6, a starszych 8.

Z pośród dzieci niestarszych nad 10 lat na odrę zmarło 12, bloniec 3, krup i szkarlatynę 10, ospę 4, na zapalenie mózgu, konwulsje i t. p. 16 (w tej liczbie jedno dziecko starsze nad 10 lat).

Gorączka tyfoidalna okazała się śmiertelną dla 1 ofiary między 20 a 30 rokiem rokiem życia, 1 między 30 a 50 i 1 dziecka przed 10 rokiem.

Suchoty płucne 2 wypadki do 10 lat, 1 do 20 roku, 3 między 20 a 30, między 30 a 50 — 4 i starszych 1.

Choroby organów płciowych zabrały 1 między 10 a 20 rokiem i 3 osoby w wieku od 20 do 30 lat.

Paraliż, rak i inne choroby 1 od 10 do 20 lat, 13 od 20 do 30 i 11 od 30 do 50 lat.

Nakoniec urzęd służbywo zabrał osób 9, a w tej liczbie jedną 103 letnią kobietę, starozakonną.

**Fatalny wypadek.** W domu Friedmana przy ul. Kozienckiej mieszka utrzymujący dorózkę, Glat. Wczoraj pod nieobecność jego samego, zgłosił się oficer miejscowego pułku w celu nabycia konia. Matka więc poleciała 14-to letniemu swemu synowi Meszkowi, aby konia wyprowadził ze stajni, do której się tenże natychmiast udał a oficer tymczasem w towarzystwie kilku innych osób czekał na dziełca. Gdy jednak zbyt długo Meszek konia nie wyprowadził, stryj jego wszedł do stajni, lecz nie widząc tam żadnego ruchu i nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi na wezwania — zaczął poszukiwać bratanka, którego też niebawem ujrzał leżącego na ziemi bez znaku życia. Wszelkie usiłowania pomimo energicznej i szybkiej pomocy, okazały się daremnymi. Ekspertyza sądowa lekarza stwierdziła śmierć natychmiastową w skutek dwóch uderzeń w głowę kopytem, którego ślady pozostały widoczne. Tak więc biedny Meszek na wet krzyknąć nie zdążył i już po nim.

**Kawalerska jazda** na dobre zaaklimatykowała się na naszym bruku. Wiele osób uskarża się na nieostrożność dorózkarzy. Jeden z nich, pędząc w zeszłą Sobotę po wyboistej drodze ku kolei, — wywrócił. Szczęściem, że ani jedna z jadących pań nie uległa kalectwu. Skończyło się tylko na silnem wstrząśnieniu i lekkim przestarchu — a mogło być gorzej.

Ostrożnie zatem!

**Konie rozbiegane.** Dziś o godzinie 2 p.p. para koni należących do p. Adlera z Glinic, wlokąc za sobą tylko przednią część wozu i pędząc ul. Lubelską, o mało nie wpadła do przekopanego kanału. Szczęściem jeden się przewrócił i tym tylko sposobem na krawędzi przepaści zatrzymały się.

## Z GUBERNII.

**Odlewni żelaza** w Bliżynie powierzoną została dostawa przyrządów żelaznych, jakie potrzebne będą do budowy kanału głównego w Warszawie.

**Na sprzedaż** wystawione zostały przez Tow. Kr. następujące majątki:

W pow. Opatowskim: Grzybów za zaległość 949 rs., Józefów — 220 rs., Rusinów — 2,514 rs., Stawowice — 606 rs., Stefanów — 412 rs. W powiecie Koneckim: Jakimowie — 1614 rs., Lipa — 6,306 rs. W pow. Hłeckim: Kazanów — 1262 rs. W pow. Radomskim: Kłwatka szlachecka — 710 rs., Kończyce — 497 rs., Korzyce — 645 rs., Krępa Kościelna — 445 rs., Wola Kaszowska — 1337 rs. W pow. Kozienickim: Wilczkowie Dolne — 1465.

**Produkcya cukru** i mączki cukrowej w gubernii, tak się przedstawia: w kampanii z 1887, cukru wyrobiono pudów 63,014 funtów 29, a mączki 31,817 1/2 p., tymczasem w kampanii ostatniej, t. j. pod koniec stycznia r. b. cukru 62,676 p. 25 f. a mączki 57,690 p.

A zatem widzimy, że choć nieznacznie obniżyła się produkcja cukru, za to wyrób mączki prawie zdwojony.

**234 popisowych** w r. z. nie stawilo się w naszym guberni przed urzędami rekruckimi. W tej liczbie 158 izraelitów.

**Z Bodzechowa** donoszą, że fabryka pp. Kotkowskich, o mało nie stała się pastwą płomieni. W bliskości bowiem było około 6,500 sągów drewna i znaczny zapas węgla. Pomimo to jednak pożar zniszczył tylko dachy nad hallami spustowej wielkich pieców a to dzięki szybkiemu i energicznemu ratunkowi, do czego przyłożyła się także skutecznie ochotnicza straż z Częstochy.

**Nos dla tabaktery.** Mieszkańcy okolicy Zwolenia uskarżają się na niekurate wydawanie im gazet z tamtejszej stacy. Pomimo bowiem, iż poczta przychodzi tam pięć razy w ciągu tygodnia, jednak o wydanie posyłek zaledwie raz w tydzień można się doprosić, i to nawet po kilkukrotnem dopiero posyłaniu, ponieważ rzadko można pana ekspedytora znaleźć na stanowisku.

Otrzymałmy to zażalenie od osoby poważnej, przeto fakt zaznaczamy chociaż doprawdy trudno uwierzyć w podobne lekceważenie obowiązków i wygody publicznej.

**Schwytani.** W tych dniach policya w Zwoleniu ujęła trzech znanych w okolicy Radomia złodziei, którym odebrała łup ich wycieczki, oraz wytrychy i rewolwery. Ptaszków okutych w kajdany odstawiono do aresztu tymczasowego w Kozienicach, — gdzie na dalsze losy wyczekiwać będą, rozpamiętując bochaterskie swe czyny. Herszt tej hultajskiej trójki, Hipolit Gwizd, pochodzi z Cerekwi i już niejednokrotnie chwytany, zawsze jednak potrafił się wykręcać lub co najwyżej odbywał tylko krótkie rekolekcye. Zdaje się jednak, że tym razem p. Gwizd tak głośno sobie zagwizdał, iż echo tej melodii nie powinno tak prędko dla niego umilknąć, co dla bezpieczeństwa publicznego było — by bardzo pożądanem.

**Nasze mosty.** Stare przysłowie polskie o mostach mimowoli przyszło nam na myśl, gdyśmy podróżowali w końcu marca za Przytykiem w okolicach wsi Wrzosu, Goszczewie, Domaniewa, Słowikowa i Podgajka. Doprawdy trudno uwierzyć nie widząc oczami własnemi, w jak oplakanym stanie są tam mosty wszystkie, a szczególniej na gruntach Słowikowa, w kierunku ku Domaniewowi i pod samą wsią kościelną Wrzos od Domaniewa. Mosty te literalnie kołyszą się, pełne dziur, bo deski pognite (bali tam nie kładą) podobnie jak i słupy podtrzymujące rusztowanie mostu, tak, że zmuszeni byliśmy zejść i piechotą przez wspomniane mosty przechodzić, prowadząc konie za uzdeczki, aby jako tako przeszły po nich z wężikiem naszym.

Co prawda, mówiono nam, że i w innych miejscowościach i w innych gminach znajdują się drogi i mosty w oplakanym stanie, wspominać jednak o tem nie możemy, nie widząc oczyma własnemi, o mostach zaś wspomnianych piszemy, bo są one w stanie tak desperackim, iż rzadko gdzie można coś bardziej zepsutego zobaczyć, a jednocześnie o tyle groźniejsze, że są bardzo wysoko wyniesione nad poziom wody, w razie więc wypadku przy jeździe nieuważnej mogą łatwo o śmierć przyprowadzić nie jednego.

**Z Opoczna.** Na drodze Nadwiślańskiej poczętę rozwożą także i pociągi towarowe. Dla czegoż zatem zarząd pocztowy nie pomyślał o zaprowadzeniu tej dogodności i na drodze Dąbrowskiej. A jak to jest pożądanem, dość powiedzieć, że dawniej, gdy po zrujnowanej szosie i kiepskimi końmi wyprawiana była korespondencya i gazety z Warszawy, otrzymywaliśmy takowe w Opocznie drugiego a najwyżej trzeciego dnia. — „Gazetę zaś Radomską“ odbieraliśmy we Czwartek i w Niedzielę wieczorem, obecnie zaś od rozpoczęcia ruchu na kolei Dąbrowskiej odbieramy korespondencyę z Warszawy zaledwie piątego dnia, Gazetę zaś Radomską w Sobotę i Środę.

**Z Opatowskiego** donoszą do Wieku, że niemcy w okolicy tamtejszej chcą kupić olbrzymi majątek, za który ofiarują już trzy miliony rubli? Usiłowania jednakże przyjaciół naszych mimo korzystnej ich oferty pójdą na marne, gdyż obecny właściciel posiadłości niema bynajmniej zamiaru pozbywać się jej na korzyść obcego żywiołu.

W jednym z poprzednich numerów „Wieku“ zamieściliśmy wiadomość o przemyśle ceramicznym w naszej gubernii, który istotnie rozwija się pomysłnie i wypiera powoli i wyroby obcej produkcyi.

Do szeregu fabryk, wyrabiających porcelanę i fajanse, przybyć ma w niedługim czasie w Opatowskiem w dobrach ks. D. L. nowa fabryka porcelany. Budynek na pomieszcze-

nie warsztatów jest już gotowy, zorganizowaniem fabryki zająć się ma specjalista.

**Z pod Radomia.** Niezwykle sprzyjająca pogoda dopomaga rolnikom przyspieszać roboty w polu. Szczególniej na lepszych gruntach siewy tak szybko postępują, że prawdopodobnie, jeżeli deszczowy długotrwały nie będzie, około 24 b. m. siewy ukończymy. Role wskutek zbytnej wilgoci w ostatnich latach zachwaszczone, doskonale a szczególnej z perzu oczyścić można co przyczyni się do dokładniejszej uprawy, a tem samem spodziewanych lepszych plonów, abyśmy się tylko lepszych cen doczekali nareszcie? Oziminy z zimy wyszły doskonale w niższych miejscach ruńniej bogata, dla więcej sapowatego więc zimno-gruntu, lecz za to wyższe przedstawiają się bardziej interesująco, jak w poprzednich latach w końcu Maja. Wszystko to jednak zwoźnicze bo to jeszcze trawa, a rolnik w tych czasach i tem cieszyć się nie może; jeżeli się urodzi, to sprzedać niema komu, a wypadnie nie urodzaj, to znów potrzeb z każdym rokiem wzrastających nie opędzi.

Przychodzi na myśl wierszyk dosadnie malujący rolnictwo u nas. Z wiosną nadzieję rosną — w lato wielkie tarapaty, w jesieni czas się mieni — przyjdzie zima i nie ma.

**Z Sandomierza.** Potrzeba podniesienia naszego cztero — do sześcioklasowego progimnazyum, już od dawna uczuwać się daje. Jak dotąd wszakże między innemi przeszkodami stał przedewszystkiem na zawadzie brak odpowiedniego pomieszczenia. Skutkiem zeszlorzeczonej restauracyi i przystawienia w części lewego skrzydła do gmachu szkolnego, na co rząd około 20,000 rubli wyasygnował, niedostatek ten został zupełnie usunięty. Przybyło bowiem kilka sal, które umożliwiając w danym razie więcej niż sześć klas pomieścić.

Pod różnych wymianach przedstawień miejscowej władzy szkolnej do wyższej, odnoszących się do owej kwestyi, stanęło obecnie na tem, że władza wyższa naukowa zgadza się na zamienienie obecnego cztero — na sześcioklasowe progimnazyum, jeżeliby był obmyślony fundusz dodatkowy na utrzymanie owych dwóch klas wyższych.

Według ścisłego obrachunku, dodatek ów do dziś istniejącego budżetu szkolnego wynosiłby 5,000 rubli rocznie. Chodzi tedy o to, z jakich środków zaczerpnąć ową sumę. Samo miasto jest biedne, nadto ma już do utrzymania szkołę elementarną o dwóch klasach, a w perspektywie jeszcze profesjonalną. W ostatecznym wyroku także mogłyby się w małej jakiejś części także wyżyć. W ogóle miasta i gminy włościańskie ponoszają już dzisiaj na cele oświaty dość znaczne ciężary.

Pozostaje więc jedyna nadzieja w szczodrości obywateli ziemskich i do ich też współdziałania i pomocy apeluje się, zwłaszcza tych powiatów, które dostarczają głównego kontyngensu uczniów do szkół naszych.

Statystyka wykazuje, że trzy mianowicie powiaty korzystają z dobrodziejstwa naszego progimnazyum, a zwłaszcza: a) powiat Sandomierski 0,60, b) Opatowski 0,30, c) Hłeczki 0,10. Sądzilibyśmy przeto, że w takim stosunku mogły nam też przyśłuć sukurs na utrzymanie owych dwóch klas, — a więc z pow. sandomierskiego 3,000 rub., z pow. opatowskiego 1,500 rub., a z pow. hłeckiego 500 rub.; gdyby więc znowu obywatele sumy te rozłożyli według obszaru ziemi przez siebie zajmowanego, to na powiat sandomierski przypadłoby podobno około kopiejki z morgi, na powiat opatowski po pół kop. a na hłeczki po 1/4 kop.

Za taką pomoc nabyliby ofiarodawcy *prócz wdzięczności ogółu* i pewnych *wyłącznych praw* do naszego progimnazyum. Albowiem prócz dzieci z wymienionych trzech powiatów, mamy też jeszcze i z innych, a zwłaszcza z powiatów sąsiednich guberni Lubelskiej, niekiedy i Kieleckiej. Jak dziś władza szkolna nie robi żadnej różnicy w przyjęciu zgłaszających się kandydatów. Gdyby wszakże obywatele wyżej wymienionych trzech powiatów przyczynili się do otwarcia owych dwóch wyższych klas, w takim razie dzieci ich miałyby pierwszeństwo w przyjęciu. Dziś, przy ograniczonej liczbie uczniów, muszą częstokroć po gimnazyum a kilkanaściami mil oddległych, nie bez przykrych i uciążliwych niekiedy zabiegów i zwiększonych kosztów szukać pomieszczenia dla swych synów.

Proponujemy więc, żeby się utworzył komitet z obywateli wyżej wymienionych trzech powiatów, już to w tej kwestyi zainteresowanych, już też *mających ogólne dobro i oświatę* na względzie, celem obmyślenia środków na utrzy-

manie owych dwóch klas wyższych naszego progimnazyum i to — według najmniej uciążliwych warunków.

Ponieważ zasiłek, o jaki do obywateli ziemskich apelujemy zamienia się w ciągu niejakiego czasu na pewien rodzaj podatku, przeto komitet, jakiby się w tym względzie utworzył, raczy się odnieść do władzy gubernialnej, a zwłaszcza jej reprezentanta. W każdym razie i władza szkolna miejscowa gotowa jest udzielić wszelkich w tym względzie szczegółowych objaśnień i moralnego poparcia.

## Z KRAJU.

— Z dniem 1 maja otwarty zostanie w Warszawskim muzeum pszczelnictwem kurs drugi praktyczny z codziennymi zajęciami w pasieczce.

— Egzamina gimnazjalne rozpoczną się 4 lub 5 maja i trwać będą do 22 czerwca r. b.

— W tych dniach dekoratorem warszawską urzędną wystawę sceny ruchomej i przyborów dla amatorskich przedstawień.

— Wystawa ogrodnicza w Warszawie odbędzie się między 5 a 13 września r. b. Deklaracye jednak przyjmowane będą tylko do dnia 1 lipca.

— Ma być także urządzoną w Warszawie wystawa starożytności.

— Jeszcze jedyną w tym roku wystawę zamierza urządzać w Warszawie Towarzystwo dobroczynności. Ma to być wystawa dekoracyjno-artystyczna.

— Spółka komandytowa ziemianńska pod nazwą „Lemiesz“ zawiera się w Plocku. Celem spółki będzie założenie składu machin i nasion ze stacyą doświadczalną. Akt urzędowy spółki podpisany będzie już w bieżącym miesiącu; firmę obejmuje p. Aleksander Niekowski i A. Born.

## Z literatury i sztuki.

— Towarzystwo lekarskie warszawskie podaje do wiadomości publicznej, że z funduszu stałego imienia d-ra Tytusa Chalubińskiego przyznana będzie nagroda konkursowa w kwocie rs. 240 za najlepszą pracę oryginalną, odnoszącą się do nauk lekarskich lub pomocniczych, liczącą najmniej pięć arkuszy druku, a wydawną oddzielnie w przeciagu czterechletnim od d. 1 kwietnia 1884 r. Dzieła pragnących ubiegać się o powyższą nagrodę nadsyłane być mają pod adresem Towarzystwa lekarskiego.

— Towarzystwo sztuk pięknych, powiadawszy zamiar urządzenia oddzielnej wystawy obrazów zmarłego Aleksandra Lesera, prosi, aby kto posiada takowe, raczył je komitetowi powierzyć na kilka tygodni, zawiadomwszy o tem jak najspieszniej (Krakowskie Przedmieście Nr. 15)

— Nową komedję Każ. Zalewskiego p. t. „Friebe“, wystawiono z wielkim powodzeniem w Warszawie i Krakowie.

— Znany w mieście naszym p. Karesch, koncertować będzie i w Warszawie.

# Wiadomości polityczne.

Horyzont polityczny na punkcie konfliktu anglo-rosyjskiego w sprawie Heratu jakoś wygadza się. Giełda też naturalnie objawia spokojniejsze usposobienie, mingła już tendencya do obniżki walorów rosyjskich, jaka przed kilku dniami wywołała na giełdach zagranicznych formalną panikę, zwłaszcza w Berlinie. Dotychczas jednak sprawy za załatwioną uważać nie można. Wprawdzie co do bitwy nad Kuskiem, Anglija ustępuje od swych żądań upokarzających Rosję i układy dalej są prowadzone; jednak faktem jest że flota jej pod admirałem Lumsdenem krąży około Pendżeh i innych punktów zajętych przez Afganów. Nadto toczyły się też układy z Emirem o przemarsz swobodny wojsk indyjskich przez jego terytoryum. a jak Gładstone w izbie gmin, zainteresowany w tej kwestyi, wyjaśnił, układy te skończyły się dla Anglii pomyślnie. Rząd ma wystąpić z wnioskiem o udzielenie kredytu na wyprawę posiłków do Indyi i potrzeby wojenne w Sudanie. Królawa przy tem wydała dekret zwołujący rezerwy armji i milicyi. Spodziewane są jeszcze kroki zaczepne ze strony Emira.

Notujemy te wszystkie fakty obiektywnie tylko, wnioski zaś i horoskopki przyszłości pozostawiając czytelnikom.

**Warszawa** 15 kwietnia god. 2 ga po południu (telegram własny).

Pszenię wagi 242 funty płacono dziś do 7.20, średnią 6.22; żyto wagi 232 funty od 5 10 do 5.40; owies od 3.50 do 3.75; okowitę w hurtowej sprzedaży od 2.41 do 2.43 garniec. Cukier bez zmiany.

## Warszawa d. 14 b. m. (sprawozdanie handlowe).

Kilka dni, które nas dzielą od ostatniego sprawozdania, były świadkami rozmaitych fluktuacyj, nadatn żywych. Mieliśmy już przeciw karszoncy w ówczes panice, reakcyę i po reakcyi — nową niżkłę kursów rubli i wartości rosyjskich.

Ciągły niepokój i obawy burz na horyzoncie politycznym sprawiają, że giełdy do interesów nie są chętne i trzymają się wy-czekując, aby przynajmniej mieć jakiegokolwiek prawdopodobne podstawy działalności.

Kurs 100 rubli na dostawę końcomiesięczną w Berlinie podniósł się już z 195,75 do 198,25, lecz ostatnio widzimy nową obniżkę do 197 m.

Giełda warszawska, idąc za tym wzorem, panicznie panującą tu przewagę podaży, żąda za 100 m. w wekslach krótkoterminowych na Berlin 51,15 i nawet do 51,05 płaci; na pomniejsze miasta niemieckie jak zwykle taniej—51, 50,85 za długo 50,80, 50,70 za krótkoterminowe placą.

1 f. szt. w wekslach na Londyn 10,42, 100 franków na Paryż 41,25, 100 florenów na Wiedeń 83,40. Są to wszystko kursa dawno niebawale, a droższymi ta weksli w walucie zagranicznej wielce jest uciążliwą.

Papiery w skutek obniżki w Berlinie, spowodowanej projektem podatku dochodowego, spadają też w kursie.

Listy likwidacyjne 89—bez różnicy, pożyczka wschodnia większe odcinki 94 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 99,75 za I, 99,55 za II, III i IV, 96,40 za V seryę żądają—placą o 15 do 20 kop. niżej.

Listy miasta Warszawy znacznie niżej 95, 93,75, 93,30, 93,85.

W ogóle niepewność i bezczynność charakteryzuje giełdę Warszawską.

Rotszyl'd i S-ka.

**Rozkład pociągów.**

*W kierunku Warszawy i Lublina.*

	pocztowy	osobowy	osob.-tow
Wychodzi z Warszawy . . . . .	3,35 pp.	7,45 r.	—
„ z Iwangrodu . . . . .	7,50 w.	—	12,02 p.
przychodzi do Radomia . . . . .	10,08 w.	—	2,18 pp.
wychodzi z Radomia . . . . .	7,25 r.	—	4,25 pp.
„ z Iwangr. ( w stronę Warsz.	—	—	—
„ „ „ „ Lublina	—	—	—
przychodzi do Warszawy . . . . .	2,00 pp.	—	10,54 w.
„ do Lublina . . . . .	—	—	—

*W kierunku Dąbrowy.*

Wychodzi z Radomia . . . . .	10,28 w.	—	2,33 pp.
przychodzi do Kielc . . . . .	2,19 w.	—	6,19 w.
„ „ Dąbrowy . . . . .	10,20 r.	—	—
wychodzi z Dąbrowy . . . . .	6,55 w.	—	8,55 r.
„ z Kielc . . . . .	2,58 w.	—	12,20 pol.
przychodzi do Radomia . . . . .	7,00 r.	—	4,15 pp.

**ODPOWIEDZ OD REDAKCYI.**

P. A. Bon. Słuszne żądanie uwzględnimy, prosząc o dalsze uwagi.

**„RADOMIANIN“**

KALENDARZ

NA ROK 1886

wydzie

nakładem „Gazety Radomskiej“

Upraszamy zatem pp. Przemysłowców i Handlujących o wczesne nadsyłanie ogłoszeń do tegoż, które już od dnia dzisiejszego przyjmuje Redakcja.

**Rada Gospodarcza** ma zaszczyt zaprosić Członków Towarzystwa Dobroczyńności na zebranie ogólne w dniu 7 (19) Kwietnia r. b. w Niedzielę o godzinie 5-iej po południu odbyć się mające w lokalu reśursowym, dla wystu-chania sprawozdania z roku 1884 i wyboru Członków do Rady Gospodarczej.

**O G Ł O S Z E N I A.**



**Fabryka Tabaczna**  
**TOWARZYSTWA A. N. BOGDANOW: S-KA**  
W PETERSBURGU

poleca 3 nowe gatunki papierosów wyborowych

„Princessa“ w cenie rs. 1 za 100 sztuk „Bajaderka“ w cenie kop. 60 za 100 sztuk  
3124—6—2 „Szulost“ w cenie kop. 50 za 100 sztuk

**DOM KOMISOWO - PRZEWOZOWY HELBICH i POHL**

OTRZYMAŁ: od administracji fabryki cukru „Częstocice“, nasienie buraków cukrowych dla W. Ziemi mających plantować w r. b. burnki dla fabryki „Częstocice“  
Transport najlepszo nasienia marchwi i buraków pastewnych.  
Posiada wyborowy oryginalny OWIES do siewu zwany „TRYUMF“ sprowadzony z Erfurtu.  
Nadto ma na składzie MEBLE gięte fabryki „Wojciechów“, jak również dębowe toczony z fabryki „Heleny“, oraz Posadzki masiw dębowe z Tajkur.  
Narzędzia rolnicze i przybory do młynów.  
Zajmuje się zabieraniem wszelkich towarów, przewożeniem do kolei i ekspedycją, jak również odbieraniem z magazynów kolejowych. 118—3—3

Od 1 lipca roku bieżącego potrzebny jest

**KUCHARZ**

trzeźwy, uczciwy i posiadający świadectwa. Bliższa wiadomość w sklepie F. Wojciechowskiego, ulica Lubelska dom d-ra Flużańskiego; pośrednictwem wyłącza się 145—4—1

Z powodu wydzierżawienia majątku jest do wzięcia od 24-go Czerwca r. b.

**OFICJALISTA ZDOLNY**

uczciwy, inogący jako ekonom albo pod okiem dziedzica na miejscu, albo też na oddzielnym folwarku, gospodarstwo prowadzić. Bliższe szczeg. - ly pod następującym adresem:  
Do właściciela dóbr J. H. stacja pocztowa Ożarów gub. Radomska, powiat Opatowski. 153—3—1

**W OWADOWIE** wiorst dziewięć od Radomia jest do sprzedania 300 korey kartofli czerwonych zwanych idarymonty. 129—3—3

**DO SPRZEDANIA**

**FOLWARK**

mórg 374 o 9 wiorst od Radomia bez służebności z inwentarzem żywym i martwym i budowlami. Bliższe szczegóły w kancelarii Notaryusza Piaseckiego w Radomiu. Wiadomości listowne za przysłaniem marki. 151—3—1

**DO SPRZEDANIA**

**10142 łokci kw. placu**

za ogrodem miejskim po 15 kop. łok. kw. Wiadomość w sklepie W-iej Dubelt, przy ul. Rwańskiej. 152—4—1

**PLAC**

dwufrontowy do sprzedania przy ulicy Lubelskiej N. 421, łokci □ 12000. Każdego frontu 50 łokci, może być mniej lub więcej. Warunki przystępne. Wiadomość u właściciela na miejscu, lub w Redakcyi Gaz. Rad. 150—3—1

W domu W. Helcmana do wynajęcia

**CZTERY POKOJE**

na 2-im piętrze od Ś-go Jana lub zaraz. 147—2—1

W kamienicy Maryi Kosteckiej przy ogrodzie spacerowym nowym do wynajęcia od 1 Lipca 1885 r.

**SKLEP**

na szynk z dwoma piwnicami i dwoma pokojami z kuchnią 146—3—1

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że przybywszy z Paryża do tutejszego miasta,

**OTWORZYŁEM ZAKŁAD**

**SLUSARSKI I MECHANICZNY**  
w domu P. Tomasza Gąsowskiego na ulicy Szmarlińskiej.

Podaję się, wszelkich obśtalunków i reperacyi w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzących, wykończam wszelkiego rodzaju roboty z całą sumiennością i staraniem i mam nadzieję, że uzyskam względy Szanownej Publiczności o co będę się starał, aby godnie zadość uczynić wszelkim wymaganiom w każdej przezemnie podjętej robocie.  
Z uszanowaniem

**Franciszek Gąsowski.**

Z powodu wyjazdu na wieś

**Do sprzedania z wolnej ręki**

**KAMIENICA**

z oficyną w dziedzińcu i z placem od frontu, w Radomiu, przy ulicy Staro-Krakowskiej, pod N. 295, obok parowego mlynu W-go Penc'a położona. Wiadomość u właściciela. 100—6—4

**FOLWARK**

Jest do sprzedania w całości lub na kolonie bez inwentarzy i budynków folwark, położony w powiecie Kozienickim włók 18 obejmujący, wiorst 10 od stacyi kolei żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej odległy, składający się z włók 12 ziemi ornej, żytniej dobrej, włók 2 łąk dobrych i włók 4, zagaju zdanego na szańnię, bez służebności i bez Towarzystwa K. Z. mający uregulowaną hypotekę. Bliższa wiadomość w Radomiu w Kancelarii Notaryusza Kulczyckiego. 125—12—4

Mam honor zawiadomić Szanwną Publiczność że otworzyłem

**Zakład Stolarski**

w domu pana Nowakowskiego przy ulicy Lubelskiej i podejmuje się wszelkich robót meblowych, budowlanych i urządzeń sklepowych, podług wszelkich wykonań i gustu. Tamże do sprzedania dwie szafy dębowe do sukien. 148—4—1

Z uszanowaniem B. Sobolewski.

W domu L. Szumańskiego przy ulicy Rwańskiej do wynajęcia od 1 Lipca 1885 r. 137—6—2

**Sklep i 2 pokoje z kuchnią.**

*Nowo otworzony przy ul. Lubelskiej*

**SKŁAD SZKŁA, PORCELANY, FAJANSU, LAMP I GALANTERYI**

**Adama Cybulskiego**

posiada w wielkim wyborze towary następujące: kompletne serwizy ze szkła i z porcelany, wyroby z majoliki, lampy wszelkich systemów, tace angielskie i ruskie, wyroby z marmurów krajowych i zagranicznych, olejdruki, ramy, gzemsy do firanek, cerata, bukiety z zasuszonych kwiatów, Aristony, skrzypce, harmonie, zabawki i najnowszą galanterię.

**Radom Lubelska, Kielce Krakowska dom własny.**

**PLANKI NIEPRZEKALNE**

wyrabia i poleca

**F. BIERNATH**

w Warszawie Senatorska N. 22

Tamże przyjmuje się do impregnacyi wszelkie do takowej nadające się materye oraz uskutecznia się wszelka reperacya plandek uszkodzonych. C—50—

**MAGAZYN GOTOWYCH MEBLI**

oraz robót

**TAPICERSKO-DEKORACYJNYCH**

egzystujący od lat kilkunastu

**Feliksa Drzewińskiego**

w Radomiu przy ul. Lubelskiej dom W. Lubońskiego

Podaje do publicznej wiadomości, że z powodu łatwiejszej dostawy kolejną żelazną Ceny Mebli giętych zostają *zniżone* o znaczny procent, a mianowicie: *Krzesła zagraniczne* wypłatane Nr. 14-ty po rs. 2 kop. 50. *Krzesła* fabryk krajowych i fabryki „Wojciechów“ po rs. 2 kop. 20, *Kanapy i fotele* w odpowiedniej *zniżonej* cenie. Również *garnitury wyściełane*, jako to: *Kanapa, 2 fotele, 6 krzesel i stół* przed kanapą od rs. 100, przytem jak dotąd uskutecznia wszelkie zamówienia *rozp. aronych umeblovan.*

**DO NABYCIA**

Osada dwor-ka **Rozuchów**. Obszar 58 morgów, dwór o 14 pokojach, ogród 7 morg. Sadzawki rybne, 500 centnar. siano, owies dla koni, warzywo dla bydła Chmielnik 300 pretów. Budynek dostateczny. dobre. Kaplica Całość okopana. Poczta w P. tworowie, od Radomia 36 wiorst szosą. Osobna hipoteka Tow. Kredytowego 688 rubli. Bydła 10 sztuk, 4 konie, 2 powozy, bryczki i cały inwentarz. Cena 13.000 rubli. Na hipotecę może pozostać 4000 rubli. Właściciel Dobiecki, w Rozuchowie przez Radom—Potworów, 2766. 6—4

Niniejszem zawiadamiam, że upoważnienie które ja dałem Nucie Talman na odebranie **Rs 120** od Szyi Najman odwołuję i takowe upoważnienie nie ma żadnego znaczenia. 149—1—1

**Naftula Topel.**